

Nowy zarząd

12 października, podczas walnego zgromadzenia sprawozdawczo — wyborczego Klubu Sportowego Cracovia, wybrano nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes — Rafał Aksman
Wiceprezes do spraw organizacyjnych — Jacek Fitt
Wiceprezes do spraw sportowych — Jacek Kowerski
Skarbnik — Witold Zych
Sekretarz — Adam Zięba
Członkowie:
Kazimierz Zawrotniak
Ryszard Romański
Jan Okoński
Wiesław Kozub-Ciembroniewicz
Artur Horain
Marcin Hańczakowski

Przedstawiamy
naszych rywali

Petrochemia Płock

Klub Sportowy Petrochemia Płock istnieje od 1947 roku. Początkowo nosił nazwę Wisła, a od 1 stycznia 1992 roku nazywa się tak jak jego główny sponsor. Obecnie klub prowadzi dwie sekcje: futbolową i piłkarzy ręcznych.

Większe sukcesy sportowe odnoszą szczytniści, którzy mają w swoim dorobku mistrzostwo Polski i Puchar Polski.

Futboliści spadli dwa lata temu z ekstraklasy. W ubiegłym sezonie Petrochemia była bliska awansu, ale na finiszu wyprzedzili ją rywale. Tym razem piłkarze z Płocka zajmują pierwsze miejsce w II grupie. Są głównym kandydatem do awansu do ekstraklasy. W ostatnim meczu ligowym Petrochemia rozgromiła Radomsko 7:1.

W tym meczu Petrochemia grała w następującym składzie: Lasocki — Przerada, Milewski, Podolski, Woroniecki — Kowalczyk, Gocejna (Sobczak), Remień, Witkowski — Małocha (Serocki), Jakóbczak (Szczytniewski).



Nowy prezes Cracovii — Rafał Aksman

Odbudować potęgę klubu

— Od dwóch tygodni jest Pan prezesem Klubu Sportowego Cracovia. Jest Pan nową postacią we władzach towarzystwa. Proszę więc na wstępie przedstawić się sympatykom „pasiaków”.

— Mam 51 lat, jestem adwokatem. Od najmłodszych lat związany byłem z Cracovią. Mój ojciec kibicował „pasiać”, również ja stałem się sympatykiem tego klubu. Byłem zawodnikiem sekcji pływackiej Cracovii. Mój największy sukces to zdobycie tytułu mistrza Krakowa na 100 metrów stylem dowolnym. Pamiętam jeszcze starą trybunę Cracovii i znacznie przyjemniejszą niż obecnie atmosferę podczas spotkań piłkarskich.

— Wspomnienia z młodości są bardzo przyjemne, ale obecnie nie czas na sentymenty. Tym bardziej, że czeka Pana niezwykle trudne i odpowiedzialne zadanie. Został Pan bowiem prezesem w przeddzień przełomowych przeobrażeń klubu, którego strukturę trzeba dostosować do nowej rzeczywistości.

— Zmiany podstawy prawnej działalności Cracovii są konieczne. Klub jako stowarzyszenie jest tworem mało operatywnym, nie potrafiącym zapewnić środków finansowych. Gdy zabrakło dotacji, trzeba było jak najszybciej podjąć działalność gospodarczą. Tak się jednak nie stało. Zdobywano tylko okazjonalnie pieniądze na działalność, których zawsze brakowało. Klub popadł w długi i w obecnej strukturze nie ma szans na poprawę swej trudnej sytuacji finansowej.

— Jak duży dług otrzymał nowy zarząd w spadku po poprzednim?

— Dopiero przeglądaliśmy dokumenty i staramy się zbilansować zadłużenie. Jest ono bardzo wysokie. I tak na przykład, wskutek niepłacenia od dłuższego czasu za wodę, gaz, prąd itp. dług sięga 5 mld starych złotych, nie licząc odsetek, które stanowią dodatkowo pokalną sumę. W sekcji piłki nożnej zastaliśmy duży bałagan. Uregulowano długi wobec zawodników za poprzedni sezon, ale narosły już nowe. Piłkarzom nie płaci się od dwóch miesięcy. Kluby, które w tym sezonie wypożyczyły nam lub sprzedały zawodników, dopominają się o pieniądze. Gdzie sięgnę ręką, tam wszędzie długi. Całe szczęście, że podobnych problemów nie mamy przynajmniej z sekcją hokejową i piłki ręcznej kobiet.

— Czy ten olbrzymi dług nie będzie przeszkodą w dokonaniu przekształceń organizacyjnych i prawnych klubu?

— Na pewno będzie. Dlatego też podjęliśmy kroki, aby zadłużenie zniwelować albo znacznie zmniejszyć. Nie będzie to łatwe, ale chcemy tego dokonać w jak najkrótszym czasie. Im szybciej przekształcimy klub w spółkę akcyjną, tym szybciej stanie on na nogi.

— Na czym polegać będą zmiany prawne i

organizacyjne?

— Klub przekształcony zostanie w spółkę akcyjną. Jej statut został opracowany przez mnie i profesora Wiesława Kozub-Ciembron-

— Skąd spółka czerpać będzie dochody?

— Z działalności gospodarczej. Tylko w ten sposób możemy zapewnić poszczególnym sekcjom stałe źródło finansowania. Na

terenach wniesionych przez gminę do spółki zostaną zrealizowane inwestycje przy pomocy kapitału zagranicznego, które też przyniosą nam dochód. Spółka, prowadzona przez zawodowych menedżerów, a nie społeczników, będzie przeznaczać zyski prawie w całości na działalność sportową. Za wcześniej jeszcze mówić o szczegółach działalności gospodarczej i inwestycyjnej. Aby dokonać zmian podstaw prawnych klubu, musimy wcześniej zmienić statut i dlatego wkrótce zwołane zostanie kolejne walne zebranie Cracovii. Czekają nas więc wiele pracy i wiele przeszkód do pokonania. Chciał-



niewieza jeszcze w kwietniu tego roku. Głównym udziałowcem spółki będzie gmina Kraków, która otrzyma około 70 procent akcji, a może nawet więcej. Miasto wniesie bowiem majątek znacznej wartości w postaci nieruchomości o powierzchni 10 hektarów, na których znajdują się obiekty sportowe.

bym, aby jeszcze w tym roku Cracovia stała się spółką akcyjną.

— Jakiej jest pana credo jako prezesa klubu?

— Zamierzam odbudować potęgę ekonomiczną i sportową Cracovii.

— Życzymy więc powodzenia.

Apel do kibiców

Pamiętajcie o Poznaniu i Wrocławiu!

Serdecznie witamy wszystkich kibiców na naszym stadionie podczas meczu z Petrochemią. Piłkarze grają przecież nie tylko dla klubu i dla siebie, ale przede wszystkim dla widzów. Bez widowni widowisko piłkarskie traci sens.

Ostatnio miały miejsce na kilku stadionach w kraju skandaliczne i smutne wydarzenia. Doszło do burd i walk z policją oraz dewastacji obiektów. Stadiony w Poznaniu i Wrocławiu zostały zamknięte. To bardzo przykre konsekwencje dla widzów, piłkarzy i klubów. Stadion Lecha zamknięto nawet do końca sezonu.

Przypominamy o tych smutnych dla polskiej piłki nożnej wydarzeniach nie bez powodu. Na stadionie Cracovii w ubiegłym sezonie nie zawsze panowała spokojna atmosfera. Kilka razy na widowni było bardzo gorąco. Rzucano petardy i butelki na boisko. Stadionowi Cracovii groziło nawet zamknięcie.

Zarząd klubu i piłkarze apelują do kibiców o zachowanie spokoju. Nie rzucajcie żadnych przedmiotów na boisko, nie używajcie wulgarnych słów, bo również wtedy sędzia może przerwać mecz. Pozostawcie przyjezdnych kibiców w spokoju. To przecież nie są Wasi wrogowie.

Mamy nadzieję, że swym zachowaniem nie doprowadzicie do zamknięcia stadionu przy ul. Kałuży. Sami przecież na tym stracilibyście, nie mogąc oglądać meczów ukołchanej drużyny.

Apelujemy więc raz jeszcze o spokój i kulturalny doping!

Wyniki na miarę możliwości



— Chyba ciągle nie jest Pan zadowolony z postawy drużyny na boisku? — pytam trenera piłkarzy Cracovii Alojzego Łyskę

— Uważam, że wyniki ligowe odpowiadają naszym obecnym możliwościom. Jeszcze do końca rundy jesiennej drużyna może grać nierówno. Zespół powoli się dociera i cementuje. Nie da się tego procesu gwałtownie przyspieszyć. To jest przecież prawie nowa Cracovia. Przyszli na początku i w trakcie sezonu głównie młodzi zawodnicy, nie mający większego doświadczenia w bojach ligowych. Jeszcze się muszą sporo uczyć. Nie więc dziwnego, że raz grają lepiej, drugi raz gorzej. Ustabilizowanie formy nastąpi dopiero po przepracowaniu przerwy zimowej, czyli w rundzie wiosennej.

— Mimo wzmocnień drużyna ma nadal luki.

— To prawda. Dobrze byłoby uzupełnić skład.

Przed wszystkim potrzebny jest doświadczony zawodnik na pozycji rozgrywającego. Poza Kowalikiem, druga linia jest bardzo młoda. Przydałby się nam zawodnik, który potrafiłby wziąć na siebie ciężar gry i umiejętnie pokierować poczynaniami kolegów. Rozglądam się za takim piłkarzem.

— Taką rolę mógłby pełnić nadal Wrześniak. Szkoda więc, że nie udało się go zatrzymać w Cracovii. Teraz gra w trzecioligowych Karpatach Siepraw, a Pan rozgląda się za nowym rozgrywającym.

— Wrześniak trenował z nami i widziałem, że łapie właściwy rytm. Zaproponowałem mu grę w meczu towarzyskim z Algierczykami, a także wyjazd na spotkanie ligowe z KSZO. Nie przyjął jednak mojego zaproszenia. Powiedział mi, że nie ma uregulowanych starych spraw z zarządkiem i dlatego nie będzie grał. Był nawet zdziwiony, że stawiam na niego. W dobrej dyspozycji fizycznej Wrześniak byłby na pewno pożytecznym zawodnikiem i wypełniłby lukę w drugiej linii. Nie wyrażał jednak chęci do gry, a ja nie mogłem go do tego zmusić.

— Jakie jeszcze wzmocnienia byłyby potrzebne?

— Oprócz rozgrywającego, bramkarza i dwóch napastników. Nie wiem, czy uda nam się w przerwie zimowej dokonać tych wzmocnień, ale podejmujemy takie starania. Na razie prowadzimy obserwacje kandydatów.

— Wróćmy jeszcze do rozgrywek rundy jesiennej. Ostatnie trzy mecze będą bardzo trudne.

— Tak. Na finiszu tej rundy spotykamy się z trzema silnymi drużynami: najpierw z liderem Petrochemią, potem z byłym pierwszoligowcem Stalą Mielec na wyjeździe i u siebie z czołowym zespołem II ligi Unią Tarnów. Ale nie wpadamy w panikę. Silni przeciwnicy powinni zmobilizować moich podopiecznych do ambitnej walki i dobrej gry. Już w ostatnim meczu z Wawelem chłopcy pokazali, że chwilowy kryzys mają poza sobą. Forma powinna iść w górę. Dlatego też przed finiszem rundy jesiennej jestem optymistą.

Nowy kapitan drużyny Edward Kowalik

Zdobyć jeszcze 4 punkty



Edward Kowalik zadebiutował w ubiegłą niedzielę w meczu z Wawelem w roli kapitana drużyny „pasia-ków”. Dotychczas pełnił tę funkcję bramkarz Tomasz Kwedyczenko, ale z powodu wybicia barku nie może na razie grać. Edward Kowalik właśnie powrócił do drużyny po wyleczeniu kontuzji i został kapitanem.

— Debiut kapitański nie wypadł najlepiej, bo tylko zremisowaliśmy z Wawelem, chociaż mieliśmy więcej sytuacji podbramkowych — mówi Edward Kowalik. Ale i tak nie jest źle. Do zakończenia rundy jesiennej pozostały jeszcze trzy mecze i chcielibyśmy zdobyć w nich przynajmniej cztery punkty. To dałoby nam miejsce w środku tabeli. Moglibyśmy się zimą spokojnie przygotowywać do spotkań rewanżowych.

— Drużyna gra jednak nierówno. Potrafi rozegrać dobre spotkanie, a w tydzień później traci punkty po bardzo słabym występie

— Trzeba pamiętać, że przygotowania do sezonu rozpoczęliśmy ze znacznym opóźnieniem. Drużyna już w trakcie rozgrywek była uzupełniana nowymi piłkarzami. To jest prawie nowy zespół. I na dodatek bardzo młody. Trzeba trochę czasu, aby się dotarł. Jest już lepiej. Momentami łapiemy właściwy rytm i wtedy wygrywamy. Ale zdarzają się też słabe występy.

— Kiedy ten zespół pokaże w pełni swe możliwości?

— Trzeba jeszcze trochę poczekać. Po przygotowaniach zimowych, po solidnym przepracowaniu przerwy między rundami, powinniśmy grać znacznie lepiej. Przydałby się nam także doświadczony zawodnik w drugiej linii. Szkoda, że odszedł Rafał Wrześniak do Karpat Siepraw, bo on potrafił pokierować grą zespołu. Z tego zespołu, nawet bez wzmocnień, będzie na wiosnę pociecha. Powinniśmy bez problemu zająć miejsce w środku tabeli. O spadku nie ma nawet mowy. A w przyszłym sezonie chcemy podjąć walkę o awans do ekstraklasy.

— Podobno znów wystąpiły opóźnienia w wypłatach piłkarzom należności?

— Tak. Rozmawialiśmy na ten temat z nowym zarządkiem, który, w miarę możliwości, będzie nam wypłacał zaległości. Zdajemy sobie sprawę, że klub jest w trudnej sytuacji oraz w trakcie przekształceń prawnych, i nie panikujemy. Czekamy cierpliwie na pieniądze.

— Jaki będzie wynik meczu z liderem Petrochemią?

— Wygramy ten mecz. Petrochemia jest silnym zespołem i głównym kandydatem do awansu do ekstraklasy. Nie boimy się jednak żadnego rywala. To będzie mecz walki pomiędzy najsilniejszym zespołem II ligi i najmłodszym. Stawiam na młodość.

Kiedy powróci Kwedyczenko?

Największym zmartwieniem trenera Alojzego Łyskiego jest obecnie kontuzja bramkarza Tomasza Kwedyczenki, który pauzuje od kilku tygodni z powodu wybicia barku. Jego zastępca Łukasz Paluch nie ma doświadczenia ligowego i zdarzają mu się błędy.

Tomasz Kwedyczenko wyleczył już kontuzję, rozpoczynając indywidualne ćwiczenia rehabilitacyjne. Nie trenuje jeszcze z zespołem. Nie jest jednak wykluczone, że zagra w tej rundzie.

Także kontuzję barku miał napastnik Marcin Hrapkiewicz i również kilkutygodniową przerwę. Podjął już treningi i powoli wraca do formy. Wkrótce powinniśmy zobaczyć go na boisku.

Natomiast do końca rundy nie zagra Marek Węgiel. Dość długo leczył kontuzję nogi i, co prawda, podjął już treningi, jednakże nie da się nadrobić tak dużych zaległości w krótkim czasie. Marek Węgiel powróci do zespołu dopiero na wiosnę. Wyleczył już kontuzję (mięsień dwugłowy) Piotr Powroźnik, ale teraz musi walczyć o miejsce w zespole.

KALENDARIUM

„Pasy” w tym sezonie rozegrały czternaście spotkań. Przypominamy wyniki.

Siarka Tarnobrzeg — Cracovia 5:1 (1:0)
Cracovia — Świt Nowy Dwór Mazowiecki 1:0 (0:0)
Radomsko — Cracovia 3:0 (2:0)
KSZO — Cracovia 1:1 (0:1)
Cracovia — Stal Stalowa Wola 1:1 (0:1)
Jeziorak — Cracovia 0:2 (0:2)
Cracovia — Pomezania 2:0 (2:0)
Avia Świdnik — Cracovia 1:1 (1:0)
Cracovia — Okocimski 0:1 (0:0)
Hetman — Cracovia 1:1 (0:1)
Cracovia — Ceramika 1:2 (1:0)
Dolcan — Cracovia 1:4 (1:2)
Cracovia — Górnik 0:2 (0:2)
Wawel — Cracovia 1:1 (0:1)

A oto terminy trzech ostatnich spotkań „pasia-ków” w rundzie jesiennej

26 października godz. 13.30 Cracovia — Petrochemia
30 października godz. 13.20 Stal Mielec — Cracovia
17 listopada godz. 12 Cracovia — Unia Tarnów

Kto grał najwięcej?

A oto lista zawodników, którzy rozegrali najwięcej spotkań (statystyka uwzględnia nie tylko wejście na boisko w podstawowym składzie, ale również dokonane zmiany w trakcie meczu) w tym sezonie: Marek Szymiński i Paweł Zegarek po 14, Tomasz Siemieniec i Łukasz Kubik po 13, Waldemar Góra i Jacek Mróz po 12, Tomasz Kwedyczenko i Tomasz Bernas po 11, Piotr Powroźnik i Artur Martyniuk po 10, Marcin Hrapkiewicz, Łukasz Sosin i Edward Kowalik po 9, Robert Ziółkowski 7. W dotychczasowych meczach w zespole Cracovii wystąpiło 22 zawodników.

Kto zdobywał gole?

Cracovia zdobyła do tej pory 16 goli. Oto lista strzelców: Paweł Zegarek — 5, Tomasz Bernas — 4, Piotr Powroźnik, Łukasz Sosin i Artur Martyniuk po 2, Robert Ziółkowski 1.

Kto otrzymał kartki?

A oto lista zawodników ukaranych żółtymi kartkami: Edward Kowalik 3, Dariusz Łukasik, Piotr Powroźnik, Jacek Mróz, Tomasz Bernas i Robert Ziółkowski po 2, Artur Martyniuk, Tomasz Siemieniec i Waldemar Góra po 1.

Tabela po 14. kolejce

	gry	pkt	zw.	rem.	por.	bramki
1. Petrochemia	14	32	10	2	2	46-13
2. KSZO Ostrowiec	14	26	7	5	2	29-20
3. Unia Tarnów	14	24	6	6	2	20-11
4. Siarka Tarnobrzeg	14	21	6	3	5	20-17
5. Okocimski Brzesko	14	21	5	6	3	21-19
6. Ceramika Opoczno	14	20	6	2	6	19-20
7. Hetman Zamość	14	19	5	4	5	18-15
8. Avia Świdnik	14	18	4	6	4	18-20
9. Jeziorak Iława	14	18	5	3	6	19-22
Wawel Kraków	14	18	4	6	4	19-22
11. Cracovia	14	17	4	5	5	16-19
12. Stal Mielec	14	17	4	5	5	16-21
13. Górnik Łęczna	14	16	5	1	8	18-20
14. Stal St. Wola	14	16	3	7	4	12-13
15. Świt Nowy Dwór	14	15	3	6	5	14-22
16. Radomsko	14	15	4	3	7	16-28
17. Dolcan Zabki	14	14	3	5	6	21-27
18. Pomezania Malbork	14	12	3	3	8	11-24